

Błażej Śliwiński

O rzece "Gdani" i początkach Gdańska : uwagi historyka do ustaleń językoznawców

Acta Cassubiana 8, 11-23

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Błażej Śliwiński

O rzece „Gdani” i początkach Gdańska. Uwagi historyka do ustaleń językoznawców

Badanie przeszłości, zwłaszcza tej dalekiej, nieoświetlonej źródłami pisany-
mi z epoki (albo oświetlonej niezwykle słabo), nigdy nie było wyłączną domeną
historyków. Jedną ze specjalności pretendujących do własnego rozszyfrowania
elementów tej przeszłości jest językoznawstwo. Zarówno ustalenia historyków,
jak i językoznawców nie mogą jednak egzystować samodzielnie, konieczna jest
jeśli nie współpraca, to przynajmniej wzajemna kontrola poczynionych ustaleń.
Piszący te słowa nie czuje się kompetentny, by ogólnie oceniać dokonania języko-
znawców w sprawach przeszłości Pomorza Wschodniego, natomiast gdy wnika
w propozycje bardzo szczegółowe, dotyczące konkretnej nazwy, nie może oprzeć
się wrażeniu, że językoznawca może i poprawnie ze swego punktu widzenia pro-
wadził onomastyczny naukowy wywód, ale nieobyty z wiedzą ogólnohistoryczną
być może ze słusznej początkowej drogi schodził na historyczne manowce¹. Jako
przykład takiego odczucia chciałbym szerzej przywołać uwagi, nasuwające się po
lekturze ustaleń językoznawców w sprawie identyfikacji rzeki „Gdani”, rzeki,
która miała dać nazwę Gdańskowi.

¹ Przykładem, który tylko marginalnie zasygnalizuję, jest nazwa „Oliwa”, wedle językoznaw-
ców pierwotnie będąca osadą o nazwie Olawa, wywodzącą się od potoku Olawa (ob. Potok
Oliwski), którą zmienili na „Oliwa” osiadli tu w końcu XII w. cystersi. Stwierdzają przy tym:
*„Powszechnie się sądzi, że nazwę nadali cystersi dla uczczenia Góry Oliwnej... w Jeruzolimie. Jednak cystersi nigdy nie mieli nic wspólnego z Górą Oliwną w Jeruzolimie. Stąd należy
przypuszczać, że dzisiejsza postać tej nazwy jest wtórna”*; zob. H. Górniewicz, *Oliwa*, [w:]
Nazwy miast Pomorza Gdańskiego, pod red. H. Górniewicza i Z. Brockiego, wyd. 2 (pod red.
E. Brezy i J. Tredera), Gdańsk 1999, s. 82-83 (tu wcześniejsza literatura), podobnie H. Gór-
nowicz, *Nazwy Gdańska i jego dzielnic*, [w:] *Historia Gdańska*, pod red. E. Ciesłaka, t. I,
Gdańsk 1978, s. 18-19. Badania historyczne nad najstarszymi dyplomami oliwskimi i ich wzorami
z macierzystego klasztoru w Kołbaczu wykazały jednak, że określenie *loco, qui Olyva dicitur*
z dokumentu Sambora I z 1186 r. (*Pommerellisches Urkundenbuch*, hrsg. v. M. Perlbach,
Danzig 1882, dalej cyt.: P, nr 6) nie może dotyczyć wsi, w której pobudowano budynki klasz-

Jak wiadomo, nazwa Gdańsk odnotowana została w „Żywocie I” św. Wojciecha z 997 r. jako „Gyddanyzc”², co współcześni językoznawcy odczytują jako prasłowiański „Гѣданьскѣ”, z jerami zanikającymi lub wokalizującymi. O ile historyk może zrozumieć dalszy tok wykładu, to przemiany jerów dały nazwę w mianowniku „Gdaniesk”, w przypadkach zależnych postać „do Gdańska, w Gdańsku”, który to temat fleksyjny uogólniono z czasem na mianownik. Postać „Gdańsk” odnotowana została już w 1148 r. Trudna dla nacji niemieckiej grupa spółgłoskowa „gd” uległa uproszczeniu do „d”, dając notowany w 1263 r. zapis „Danzk”. Dalszym etapem germanizacji była zmiana spółgłoski „s” na niemiecki fonem „ts”, oddawany graficznie jako „cz”, z czego poszła znana już 1311 r. forma „Danczk”. Wreszcie, dla ułatwienia wymowy polskiej nazwy, między „ts” („cz”) a „k” dodano „i”, co dało formę „Danczik”, notowaną od 1399 r. Dalszą przemianą była forma „Danzig”. Gdy chodzi o etymologię pierwotnej nazwy, to nowsi polscy językoznawcy nie mają wątpliwości, że pochodzi ona od określenia „rozlewisko wodne, zarośnięte”, miejsce „mokre, wilgotne”. Krok dalej poszli językoznawcy z Zespołu Onomastycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Badając „formanty z podstawowym -ń- w części sufiksальной”, doszli do wniosku, że na Pomorzu są one „typowymi formantami hydronimicznymi, tj. tworzącymi nazwy wód, rzek”³. W konsekwencji przyjęli, że nazwa „Gdańsk” jest „nazwą topogra-

torne, bowiem owe „locum” to pojęcie zaczerpnięte z formularza kołbackiego, a tam zawsze oznacza „klasztór”. Kłasztór oliwski nie powstał więc na gruntach jakiegó wcześniejszej wsi, powstał w miejscu wcześniej niezamieszkałym, wieś „Oława” nigdy więc nie istniała, zob. J. Powierski, B. Śliwiński, K. Bruski, *Studia z dziejów Pomorza w XII w.*, Słupsk 1993, s. 177-180. Mimo pewności, z jaką językoznawcy wygłosili cytowaną wyżej opinię, cystersi mieli jednak „coś” wspólnego z Górą Oliwną. Czym bowiem innym wytłumaczyć, że około 1140 r. w Nawarze (Hiszpania), nieopodal miasta Carcastillo, powstał wcześniejszy niż podgdańska Oliwa kłasztór cystersów o takiej samej nazwie, istniejące do dziś „Monasterio dela Oliva”. Czyli w przeciągu około półwiecza, w XII w. powstały dwa cysterskie kłasztory o nazwie „Oliwa”. Ostatnio M. Smoliński, „wypatrzył” trzecią nazwę „Oliwa” w powiązaniu z cystersami, mianowicie jako jeden z hiszpańskich majątków (w samym centrum posiadłości) rycerskiego zakonu kalatrawensów, podporządkowanego cystersom, którzy nie tylko wyszli z kłasztóru Fitergo w tej samej Nawarze co „Monasterio dela Olva”, ale w latach dwudziestych XIII w. wezwani zostali do walki z Prusami przez Świętopełka gdańskiego, M. Smoliński, *Kalatrawensi w Tymawie na Pomorzu Gdańskim. Idea sprowadzenia zakonu nad Morze Bałtyckie*, [w:] *Mieszczanie, wasale, zakonnicy. Studia z dziejów średniowiecza*, nr 10, pod red. B. Śliwińskiego, Malbork 2004, s. 205-242. Nie wydaje się, by można było nadal poważnie podtrzymywać opinię o rzece „Oławie” i wsi o tej nazwie jako „poprzedniku” Oliwy.

² Św. Wojciecha biskupa i męczennika *Żywot pierwszy*, wyd. J. Karwasińska, „Monumenta Poloniae Historica”, seria nova, t. IV, cz. 1, Warszawa 1962, cap. 27. Polskie przekłady zob. *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, tłum. K. Abgarowicz, opr. J. Karwasińska, Warszawa 1966, s. 76-78 i *W kręgu żywotów świętego Wojciecha*, pod red. J. A. Spieża, Kraków 1997, s. 72.

³ H. Górniewicz, *Gdańsk*, [w:] *Nazwy miast...*, s. 78.

ficzną utworzoną... od nazwy rzeki Gdania”⁴. Rzecz jasna rzeki o takiej nazwie na obszarze dzisiejszego Gdańska nie ma, jeśli więc wierzyć w poprawność dowodzenia gdańskich językoznawców, musiała ona zmienić nazwę, trudno bowiem sądzić, że była to rzeczka (skoro dała nazwę całemu ośrodkowi) na tyle mała, by przez wieki po prostu zanikła „sama z siebie”. Wychodząc jednak z przeświadczenia, pod wpływem badań archeologicznych z lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w., że najstarszy Gdańsk powstał w widłach rzek Motławy i Wisły około 970 r. staraniem Mieszka I i prawie na „surowym korzeniu”, początkującym tutejsze osadnictwo⁵, gdańscy językoznawcy uznali że „Gdania” była pierwotną nazwą Motławy. Ta bowiem ma niewątpliwie nazwę pruską, a skoro notowaną w zachowanych źródłach pisemnych dopiero od 1280 r., to „należała ona bez wątpienia do nazw staropruskich, które pojawiły się na zachód od dolnej Wisły w wyniku osiedlenia się w XIII w. Prusów uchodzących przed Krzyżakami i szukających opieki u książąt pomorskich”⁶. Mieli to być Prusowie osiedleni w okolicach Pruszcza Gdańskiego, przez które właśnie przepływała Motława⁷.

Historykom od początku trudno było uwierzyć w takie tłumaczenie Zespołu Onomastycznego Uniwersytetu Gdańskiego. To, że nazwę rzeki Motławy odnotowano dopiero w 1280 r., nabiera zupełnie innego wydźwięku, gdy rozważymy szerszy kontekst stanu zachowania najstarszych źródeł dotyczących Gdańska. Okazuje się bowiem, że w 1308 r., w chwili ataku na miasto zakonu krzyżackiego, uległy zagładzie wszystkie dokumenty (najpewniej w wyniku spalenia ratusza), które lokacyjne miasto musiało posiadać, wszystkie jego przywileje, nadania etc. Wszystko, co wiemy o Gdańsku z XII i XIII w. pochodzi z dokumentów wystawionych dla odbiorców spoza miasta, a więc i przechowujących swoje dokumenty poza miastem Gdańskim⁸. Potwierdza się to i w wypadku Motławy, skoro do 1308 r. wspomiana była ona tylko w dokumencie księcia Mściwoja II z 1280 r. dla dominikanów z gdańskiego klasztoru i kościoła św. Mikołaja⁹, dla cystersów

⁴ H. Górniewicz, *Nazwy Gdańska*, s. 15-18; tenże, *Nazwy geograficzne Pomorza Gdańskiego z formantem -bsk-*, *Gdańskie Studia Językoznawcze*, t. 3, 1983, s. 79; tenże, *Gdańsk...*, s. 79; S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 87.

⁵ H. Górniewicz, *Nazwy geograficzne...*, s. 79: nazwę: „Gdania” „musiała nosić obecna Motława, mająca późniejszą nazwę pruską. Nad Motławą leżał wg badań archeologicznych najstarszy Gdańsk”.

⁶ H. Górniewicz, *Nazwy Gdańska...*, s. 17.

⁷ Tenże, *Gdańsk...*, s. 79.

⁸ Zob. B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306-1309*, Gdańsk 2003, s. 166 i 430.

⁹ P, nr 315. W 1308 r. klasztor, leżący pod murami lokacyjnego miasta Gdańska (czyli obecnego Starego Miasta), uległ profilaktycznemu zapewne zniszczeniu z rąk wojsk margrabiów bran-

z Oliwy z 1307 r.¹⁰ i w początkach 1308 r. dla prywatnych dziedziców podgdańskiego Lublewa, którzy otrzymane dokumenty przekazali po roku Krzyżakom¹¹. W tym więc tkwi podstawowa przyczyna, dla której brak jest w źródłach przed 1280 r. informacji o Motławie, rzece ważnej zwłaszcza w swym ujściowym odcinku, gdy przepływa ona przez Gdańsk. Historycy od dawna wiedzą, że wyciąganie daleko idących wniosków z tzw. milczenia źródeł jest zabiegiem nagannym i że na takiej podstawie niczego budować nie wolno. Nic więc nie upoważnia do poważnego twierdzenia, że krótko przed 1280 r. rzeka Motława nosiła inną nazwę.

Wspominana przez językoznawców trzynastowieczna emigracja pruska na Pomorze Wschodnie rozpocząć się mogła na szerszą skalę (na szerszą, bo na niewielką mogła istnieć zawsze), kiedy sukcesy w Prusach zaczął odnosić zakon krzyżacki, kiedy po 1235 r. książę Świętopełk przestał uczestniczyć w walkach z Prusami, ale najpewniej dopiero po 1243/44 r., kiedy książę zawarł z nimi sojusz¹². Skoro nazwę Motławy odnotowano w 1280 r., to trzymając się koncepcji językoznawców, istniałby zaledwie okres około czterdziestu lat, w którym przybyśle z Prus dokonaliby rzeczy tak wielkiej jak radykalna zmiana nazwy rzeki „Gdani” na Motławę. W myśl tej koncepcji w ciągu zaledwie czterdziestu lat miejscowa ludność zrezygnowałaby z nazwy używanej przez siebie od wieków, nie bacząc, że nie chodziło o jakiś niewielki, drugorzędny ciek wodny, ale o jedną z najważniejszych wówczas na Pomorzu rzek, ważną zarówno gospodarczo portem gdańskim u swego ujścia, jak i kulturowo, bo kojarzącą się z najważniejszym ośrodkiem na całym Pomorzu Wschodnim, właśnie Gdańskiem. Hipoteza o narzuceniu miejscowej ludności (nie tylko słowiańskiej, ale także np. niemieckiej gminie miejskiej w Gdańsku), księciu, jego kancelarii itd. własnej nazwy tak ważnej rzece księstwa przez grupę pruskich uchodźców w ciągu tak niewielu lat jest więc wręcz nieprawdopodobna. Rzecz jasna nie da się poważnie traktować argumentu językoznawców, jakoby do zmiany nazwy „Gdani” na Motławę mogło dojść, bo nazwa pierwotna rzeki „widocznie... uległa zapomnieniu”¹³. Zwłaszcza że nie może być mowy o jakimś powszechnym exodusie Prusów w podgdańskie okolice. Co interesujące, dostrzegają to ci sami gdańscy językoznawcy, którzy przypisują pruskiej emigracji z XIII w. dokonanie zmiany „Gdani” na Motławę, gdy np. polemizują

denburskich, przed atakiem krzyżackim na miasto, stąd był czas na ewakuację i ocalenie archiwum, zob. B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie...* s. 381-382.

¹⁰ P, nr 359, 491, 532 (falsyfikaty rzekomo z 1284, 1292 i 1295) i nr 652 (z 1307).

¹¹ Ibidem, nr 660.

¹² Nowe ustalenia o dacie zawarcia sojuszu wschodniopomorsko-pruskiego przynosi T. Jasiński, *Bitwa nad Jeziołem Rządskim. Przyczynek do dziejów pierwszego powstania pruskiego i wojny Świętopełka z zakonem krzyżackim*, „Roczniki Historyczne”, t. 62, 1996, s. 49-71.

¹³ H. Górniewicz, *Nazwy geograficzne pruskie i polskie od pruskich podstaw słowotwórczych na zachód od dolnej Wisły*, „Gdańskie Studia Językowe”, t. 2, 1979, s. 23.

z domysłami niemieckich badaczy o pruskiej genezie nazw Gdańska i Gdyni. Uważają to za niemożliwe, bo m.in. „*historia nie przekazała nam żadnych danych o pobycie i osadnictwie Prusów w Gdańsku i Gdyni*” i dodają znamienne: „*nieliczni Prusowie osiedlali się w końcu XIII w. w rejonie Pruszcza Gdańskiego i nad dolną Wierzycą, podczas gdy Gdańsk istniał przynajmniej od IX w., a w końcu X w. został już zapisany*”¹⁴. Trochę zahacza to o dowodzenie na zasadzie „błędnego koła”.

W wypadku Pruszcza Gdańskiego stwierdzić można, że najstarsi znani ze źródeł jego posiadacze to pomorska rodzina rycerska Chwalimirowiców, pochodząca z okolic Tucholi i osiadła pod Gdańskiem po 1271 r. Otrzymali wówczas od księcia Mściwoja II wieś Juszkowo obok Pruszcza, który też niebawem przejęli¹⁵. Tylko w kategoriach hipotezy można przyjmować, że przed Chwalimirowicami w Pruszczu dziedziczyła można rodzina uciekinierów z Prus, Wajsylewiców (posiadacze m.in. części podtczewskiego Zajączkowa, by trzymać się okolic Motławy). Jednak jej kariera zakończyła się w 1285 r., w wyniku buntu, jaki przeciwko księciu Mściwojowi II podniósł Dziwan Wajsylewic. Jego majątki skonfiskowano (być może i Pruszczy), ważniejsze jednak, że po tym buncie przedstawiciele emigracji pruskiej w ziemi gdańskiej odsunięci zostali od wpływów politycznych¹⁶. W początkach

¹⁴ H. Górniewicz, *Gdańsk...*, s. 77.

¹⁵ Pierwsza źródłowa wzmianka o Pruszczy Gdańskim pochodzi z 1328 r., kiedy to pojawił się jej właściciel, rycerz Wojciech, syn Stefana, *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. II, hrsg. v. M. Hein, E. Maschke, Königsberg 1939/1962, nr 614. Był on wnukiem Chwalimira Stefanowica, wywodzącego się ze średniozamożnego rycerstwa z okolic Tucholi, w okresie wojny domowej na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIII w. między synami księcia wschodniopomorskiego Świętopelka, Mściwojem II i Wacławem II, wraz z bratem Wojciechem przyczynił się do uwolnienia z grodu w Raciążu uwięzionego tam w początkowym okresie walk Mściwoja. Chwalimir odebrał za to w 1273 r. nagrodę w postaci dóbr Orzełek i Mochle koło Cerekwicy (w rodzinnych okolicach Tucholi), otrzymał też awans na urząd podstolego gdańskiego, wchodząc rychło w posiadanie dalszych dóbr, Juszkowa pod Pruszczem Gdańskim. (Wzmianki o wystąpieniach Chwalimira w zachowanych źródłach zebrano w *Urzednicy Pomorza Wschodniego*, s. 37. O jego roli w życiu politycznym Pomorza Wschodniego zob. B. Śliwiński, *Rola polityczna rycerstwa gdańskiego w okresie wojny domowej na Pomorzu Gdańskim w latach 1269-1272*, *ZH*, t. 51, 1986, z. 2, s. 14-15; tenże, *Rola polityczna możnowładztwa*, s. 69-70, 148-149, 195). Rychło i sam Pruszczy znalazł się w posiadaniu tej rodziny, skoro jako jego właściciela odnotowano syna Chwalimira, Stefana, początkowo giermka Mściwoja II, następnie stolnika gdańskiego, jednego z dowódców obrony grodu gdańskiego w 1308 r. przed margrabiami brandenburskimi (zob. o nim B. Śliwiński, *Stefan stolnik gdański*, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. IV, s. 262-263 i tenże, *Stefan z Pruszcza, stolnik gdański*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 43, 2005, s. 175-176). Podczas procesu polsko-krzyżackiego w Warszawie w 1339 r. były wojewoda tczewski Świętosława wprost określił go jako Stefana „*de Pruscz, Lites ac res gestae inter polonos Ordinemque Cruciferorum*”, zob. t. I, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1890, s. 390.

¹⁶ B. Śliwiński, *Rola polityczna możnowładztwa...*, s. 170-174 (tu także o Wajsylewicach).

XIV w. jedyna znana z okolic rodzina rycerska o pruskim rodowodzie, dziedzice Straszyna i Świńcza, plasowała się w szeregach co najwyżej średniozamożnych¹⁷. Kto miał więc po 1285 r. „utrwalić” zmianę nazwy „Gdania” na Motława?

Rzeka Motława przepływa przy tym nie przez Pruszcz Gdański, ale tylko niewielkim odcinkiem w jego okolicach. Tym bardziej więc dziwne, dlaczego tu więc akurat zamieszkali w Pruszczu Gdańskim i okolicach (ale np. Straszyn i Świńcz, leżą jeszcze dalej na zachód od Motławy) Prusowie, jedni z wielu (i liczebnością ustępujący innym) mieszkańców wcale nie bezpośrednich okolic „Gdani”, mieli tak wielką siłę, by dokonać tak wielkiej zmiany wielowiekowej nazwy rzeki. Można by snuć jeszcze ewentualne takie domysły, gdyby Prusowie dosłownie „obsiedli” bezpośrednio oba brzegi całego biegu Motławy, ale badania osadnicze ukazują obraz zgoła odmienny. Biorąc pod uwagę obszar od Tczewa na północ, łatwo wykazać, że wzdłuż wysoczyzny na zachód od Motławy i bezpośrednio wzdłuż obu brzegów tej rzeki istniejące w XIII i na początku XIV w. wsie pozostawały w posiadaniu biskupstwa wrocławskiego (Miłobądz), klasztoru oliwskiego i przedstawicieli możnowładztwa pomorskiego: (np. Ostrowite – na przełomie XIII/XIV w. przeszła z rąk rodziny podstolego tczewskiego Waclawa na własność klasztoru; Skowarcz – klasztor w Oliwie, Łęgowo – rodzina Święców; Rusocin – rodzina Wojślawiców, Kolnik, Ulkowy, Pszczółki – rodzina Ściborowiców; Grabiny ob. Zameczek – w połowie XIII w. mieszczanin tczewski Chrystian; Osice, Wocławy, Trutnowy i dalsze – dziedzice podgdańskiego Lublewa), inne wsie od początku nosiły polską nazwę (notowane od XIV w. Krzywe Koło czy Suchy Dąb), nawet tam, gdzie językoznawcy z wahaniem i wyjątkowo dostrzegali nazwę pruską (Trutnowy) historyk odpowiedział, że mogło dojść po prostu do błędnie zapisanej nazwy przez spisującego dokument, bądź do błędu w paleograficznym odczycie wydawcy¹⁸. Co więcej, nawet dla tak oczywistej dla współczesnych gdańskich językoznawców pruskiej nazwy, jak znajdująca się na obszarze obecnego Tczewa góra „Samayte”, historycy od dawna wiedzą (i to na podstawie źródeł pisanych, a nie luźnych domysłów), że jest to niemiecka nazwa Żmudzi, nadana górze w 1400 r. gdy osadzono tu zakładników z tego podbitego wówczas kraju¹⁹. Osadnictwo pruskie w XIII w. wokół Motławy rysuje się w świetle badań historycznych więcej niż marnie.

Dla przeciwwagi stwierdzmy, że przez Pruszcz Gdański przepływała rzeka Radunia (dopływ Motławy), niemająca przecież nazwy pruskiej i aż dziw – gdyby wierzyć w „Gdanię”/Motławę językoznawców – dlaczego emigranci pruscy

¹⁷ K. Bruski, *Lokalne elity rycerstwa na Pomorzu Gdańskim w okresie panowania Zakonu Krzyżackiego. Studium prozopograficzne*, Gdańsk 2002, s. 72-73.

¹⁸ Szeroką panoramę dziejów osadniczo-własnościowych okolic nadmotławskich nakreślił W. Długokęcki, *Osadnictwo na Żuławach w XIII i początkach XIV w.*, Malbork 1992.

¹⁹ Zob. ostatnio W. Długokęcki, *Tczew przedlokacyjny*, [w:] *Historia Tczewa*, Tczew 1998, s. 29.

w połowie XIII w. pozostawili ją w napotkanym brzmieniu, skoro jakoby mieli tak wielkie możliwości, by gdańszczan pozbawić ich rzeki Gdani.

Czego by więc nie dotknąć w krytykowanej hipotezie, wszystko okazuje się przeczyć i obrazowi historycznemu i nawet zdrowemu rozsądkowi. Należy więc radykalnie zerwać z nadal obowiązującą wykładnią językoznawców, jakoby nieliczni Prusowie osiedleni w Pruszczu Gdańskim i w okolicach w okresie życia jednego pokolenia byli w stanie dokonać rzeczy tak wielkiej, jak zmusić miejscowych do zarzucenia od wieków używanej nazwy rzeki Gdani na rzecz ich pruskiej Motławy. To po prostu niemożliwe. Pora porzucić to nieudane rozwiązanie i powrócić do od dawna podkreślanego przez badaczy zdania, że zdecydowana większość nazw pruskich we wschodniej części Pomorza (jak np. jeszcze rzek Węgiermuca czy Szpęgawa) jest wyrazem przemieszania osadnictwa pomorsko-pruskiego między VI a X w.²⁰ Do tej kategorii zaliczyć należy też bez żadnych wątpliwości i rzekę Motławę, noszącą swoją pruską nazwę na długo, nim powstał Gdańsk.

Wyjścia są w zasadzie dwa. Można w ogóle odrzucić próbę uzasadnienia domysłu o istnieniu rzeki Gdani w myśl założeń Zespołu Onomastycznego Uniwersytetu Gdańskiego i powrócić do twierdzenia, że nazwa Gdańsk oznacza tyle co „rozlewisko wodne, zarośnięte”, miejsce „mokre, wilgotne” (wówczas zachwianiu ulegnie wiara i w całą teorię tego Zespołu o formantach z podstawowym –ń w części sufiksальной jako typowymi formantami hydronimicznymi). Można jednak nadal, choć już z konieczną ostrożnością, nadal wierzyć w ogólnie ustalone przez ten Zespół prawidłowości i rzeki Gdani szukać gdzie indziej.

Spróbujmy być optymistami i rozważyć drugą z możliwości. Nowe możliwości interpretacyjne w tym kierunku otworzyły się ostatnio za sprawą gdańskich archeologów, którzy poddali weryfikacji ustalenia chronologiczne swoich powojennych poprzedników. Posługując się metodą dendrochronologiczną, wykazali, że gród w widłach Motławy i Wisły, wcześniej brany za powołany do życia przez Mieszka I, w rzeczywistości powstał dopiero wiek później, od około 1060 r.²¹ Te najnowsze wyniki badań otwierają więc nowy rozdział w badaniach nad Gdańskiem, z koniecznością odowiedzenia na najważniejsze pytanie: gdzie w takim

²⁰ Zob. G. Labuda, *Zagadnienie osadnictwa ludności bałtyjskiej na lewym brzegu dolnej Wisły we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Konferencja Pomorska (1978)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 32; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, Wrocław 2000, s. 123; Interesujące, że po latach przedstawicielka szkoły gdańskich językoznawców, H. Bugalska (*Toponimia byłych powiatów gdańskiego i tczewskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 150) nie łączy Motławy z „Gdanią”, widząc w tej pierwszej nazwę pruską z archaicznym wariantem (dla historyka mniej ważne z jakim, ważne, że z archaicznym).

²¹ B. Kościński, H. Paner, *Nowe wyniki datowania grodu gdańskiego – stanowisko 1 (wyk. I-V)*, [w:] XIV Sesja Pomorzoznawcza, pod red. H. Panera i M. Fudzińskiego, t. II, Gdańsk 2005, s. 11-40; A. Gołębiowski, *Zamczysko w Gdańsku. Historia i wyniki nowych badań archeologicznych*, „Pomorania Antiqua”, t. 20, 2005, s. 327-354.

razie zlokalizowany był ów „urbs” Gdańsk z żywotu św. Wojciecha? Wprawdzie od lat siedemdziesiątych XX w. zgłaszana była hipoteza, że najstarszy Gdańsk zlokalizowany był na styku obecnego Długiego Targu i ulicy Długiej, a więc ponownie bardzo blisko Motławy, ale i tu poszerzone badania negatywnie zweryfikowały możliwości lokalizowania w tym rejonie większej osady o charakterze portowym²². Poszukiwania najstarszego Gdańska trwają więc obecnie w najlepsze, w związku z czym i my ze swej strony dokładamy swoją własną propozycję.

Skoro wyjść z założenia, że nazwa Gdańska wzięła swój początek od rzeki „Gdani”, czyli nad nią musiał być zlokalizowany pierwotny ośrodek, z którego rozwinął się wojciechowy „urbs”, to nie mógł to być skromny strumyczek, mający szansę już w XIV w. zniknąć z krajobrazu i pójść w zapomnienie, skoro nie notowały go obfite źródła z tego stulecia. Skoro nie był to więc strumyczek i nie była Motława, to pozostaje tylko przyjrzeć się tym ciekom wodnym płynącym przez historyczny Gdańsk, o których wspominają źródła. Badacze wspominają o dwóch takich ciekach, ale w wypadku zaginionej dziś tzw. Białej Struny/Białej Strugi („Bealstina”, „Bealestruna”) możemy ją spokojnie skreślić z rejestru, mimo powszechnego mniemania, iż wypływając ze stoków Grodziska (wzniesienie przy obecnych dworcach PKP i PKS), uchodziła do Motławy nieopodal grodu²³. Potok ten wymieniony został bowiem tylko w falsyfikatach sporządzonych przez cystersów z Oliwy, datowanych rzekomo na 1283²⁴ i 1295 r.²⁵, w stosunku do oryginalnych przywilejów²⁶ mających ściśle określić położenie łąk wsi Piecki (obecnie w granicach Gdańska, Piecki-Migowo). Wedle tych falsyfikatów łąki wsi Piecki leżały nad Wisłą, między rzeką Strzyżą i właśnie Białą Struną/Białą Strugą. Bieg Strzyży znany z oryginalnych dokumentów dla cystersów z 1283 i 1295 r., w których zaznaczono, że wypływała ona z jeziora Kiełpin (koło obecnych Kokoszek) i uchodziła do Wisły. Dokładniej rzecz biorąc, Strzyża przepływa przez okolice obecnej ul. Słowackiego, a więc przez północną część Wrzeszcza, dalej przez okolice ul. Grażyny, Konrada Wallenroda, Aldony, Wyspiańskiego (tu tzw. Park nad Strzyżą), Nowe Szkoty i Młyniska (ul. Swojska), gdzie wpływa do Wisły. Nie ma więc absolutnie mowy, by mogła utrzymać się opinia historiografii, iż Biała Struna/Biała Struga wypływała z Grodziska i uchodziła do Motławy,

²² B. Kościński, H. Paner, *op. cit.*, s. 12; H. Paner, *Nowe źródła archeologiczne do dziejów wczesnośredniowiecznego Gdańska*, [w:] *Archaeologia et historia urbana*, Elbląg 2004, s. 165-166.

²³ A. Zbiński, *Port gdański na tle miasta w X-XIII wieku*, Gdańsk 1964, s. 162-163; Z. Brocki, *Mikrohydronimia gdańskich obszarów dorzecza Wisły*, „Rocznik Gdański”, t. 26, 1967, s. 234-236.

²⁴ P, nr 359.

²⁵ P, nr 532.

²⁶ P, nr 358, 531.

a jednocześnie płynęła aż do Wrzeszcza, skoro stanowiła ze Strzyżą granicę łąk wsi Piecki. Wnioski dotychczasowej historiografii kompletnie więc tu zawiodą²⁷. Nie mając innych źródeł, zdać się musimy na rozumowanie logiczne (co jednak nie zawsze jest owocne w badaniach historycznych). Mimo to zauważyć trzeba, że skoro Strzyża płynie na północ od Piecek, to raczej trudno zakładać, by łąki należącej do tej wsi znajdowały się jeszcze bardziej na północ, a wyznaczająca drugą granicę Biała Struna/Biała Struga płynęła jeszcze bardziej na północ (ob. na obszarach: Nowe Szkoty, Młyniska, Letnica). Bardziej więc zasadne, że interesujące nas łąki znajdowały się na południe od Strzyży (a więc i na północno-wschód od wsi Piecki), czyli na obszarze obecnej Stoczni Północnej, przez którą przepływała i Biała Struna/Biała Struga.

Jako jedyny ciek wodny mogący więc wchodzić w grę jako dawna „Gdania” pozostaje więc już tylko Siedlica, zwana inaczej Potokiem Siedleckim, notowana pod tą nazwą w 1280 r. Wypływa ona z okolic Kiełpina Górnego, obecnie jest skanalizowany, płynąc mniej więcej wzdłuż ob. ul. Kartuskiej i Nowe Ogrody, by znaleźć ujście w Kanale Raduni w okolicach skrzyżowania Hucisko. Przed powstaniem Kanału Raduni w latach trzydziestych XIV w. wiadomo jednak ze źródeł bezpośrednich, że płynęła przez tereny nadane w 1226/1227 r. dominikanom i uchodziła wprost do Motławy²⁸. Trwa obecnie dyskusja między archeologami o dokładne wyznaczenie jej biegu w samym ujściowym odcinku (od posiadłości dominikanów do Motławy), ale ten skądinąd ważny problem nie ma dla nas obecnie znaczenia. Za istotne uważamy natomiast inne spostrzeżenie językoznawców, mianowicie konieczność uznania nazwy rzeki, notowanej od 1280 r. jako „Siedlec”, „Siedlce” za wtórną, utworzoną od nazwy leżącej nad nią wsi Siedlce (dziś także dzielnicy Gdańska), bowiem nazwa „Siedlec” nie jest związana z wodą, skoro „siodło” to staropolska „wieś”²⁹. W związku z tym rodzi się podejrzenie, że przed powstaniem nad tą rzeką (potokiem) wsi o nazwie Siedlec, Siedlce, nosiła ona inne miano. Ową nieznaną pierwotną nazwę już jakiś czas temu historyk Stanisław Mielczarski próbował powiązać właśnie z zaginioną „Gdanią”³⁰, ale spo-

²⁷ Wiele wyjaśnia wejrzenie w sposób tworzenia dotychczasowego domysłu. Zapoczątkował go archeolog A. Zbierski (zob. wyżej, przyp. 21), w przypisie przywołując indeks wydawnictwa źródłowego (czyli P), a więc zadawałający się tylko samą nazwą znaną w indeksie i do treści dokumentów nie zagląającego, za nim – bez sprawdzenia podstawy – powtarzali wszystko i historycy i językoznawcy.

²⁸ O przepływananiu Siedlicy przez posiadłości dominikanów (między obecną gdańską Halą Targową i kościołem Św. Mikołaja a Motławą) informuje wprost przywilej Mściwoja II z 1280 r., P, nr 315. Po wybudowaniu Kanału Raduńskiego i odejściu dopływu wód Siedlicy do klasztoru, w 1348 r. przyznano dominikanom prawo do wybudowania drewnianej i zadaszonej rynny, przerzuconej nad stanowiący miejską fosą Kanał, zob. odpowiednie źródło drukowane przez P. Simsona, *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. IV, Danzig 1918, nr 84.

²⁹ Z. Brocki, *op. cit.*, s. 221-225.

³⁰ S. Mielczarski, *Misja pruska Świętego Wojciecha*, Gdańsk 1967, s. 81. Krytyka tego poglądu

tkał się z krytyką językoznawców, że nie ma racji, skoro najstarszy Gdańsk lokalizował się w widłach Motławy i Wisły³¹. Sprawa więc ucichła, ale powrócić do niej trzeba w chwili, gdy najnowsze ustalenia archeologów raczej wykluczają, by najstarszy Gdańsk, ten z czasów św. Wojciecha, mógł istnieć w widłach Motławy i Wisły i trwają poszukiwania tej najstarszej lokalizacji.

Od razu więc stwierdzmy, że Potok Siedlecki przepływa przez południowe połączenia wspomnianego już Grodziska, zwanego inaczej Hagensberg, Heidenberg, Hagelsberg, Silberberg, Lauseberg, Górą Gradową, Grodziskiem nazwanego po II wojnie światowej z mocy decyzji Komisji Ustalania Nazw Miejscowych. Obecnie jest to obszar zamknięty ulicami: 3 Maja od wschodu, Generała Henryka Dąbrowskiego od północnego-zachodu, Powstańców Warszawskich od zachodu i Nowe Ogrody od południa, w odległości około 2 km od ujścia Motławy do Wisły. Po raz pierwszy o Grodzisku (wówczas własności zakonu krzyżackiego) wspomniano w 1385 r., jako leżącym przy drodze prowadzącej z zachodu właśnie wzdłuż Potoku Siedleckiego do miasta Gdańska³². Jest to wysokie wzgórze stromo opadające we wszystkich kierunkach, szczególnie ku wschodowi. W północnej części znajduje się wypiętrzenie o około 100 m średnicy. Mimo splantowania w czasach nowożytnych wznosi się ono 75 m n. p. m., podczas gdy zlokalizowane zaraz pod nim okolice osiągają poziom 7,2 m n. p. m., a sąsiednie wzniesienie (przezielone doliną, obecną ul. Generała Henryka Dąbrowskiego) wypiętrza się „tylko” do 61 m. n. p. m., osiągając przy tym punkt kulminacyjny już poza osią Grodziska. Z tego najwyższego na Grodzisku punktu roztacza się doskonała widoczność na kilkanaście km w stronę północną i wschodnią, czyli przede wszystkim na Zatokę Gdańską. Walory te wykorzystywano m.in. w XVI w., wznosząc wieże obserwacyjne³³. Od strony południowej wyniosłość Grodziska opadała ku dolinie właśnie Potoku Siedleckiego, którą wykorzystywano jako ważny szlak komunikacyjny wiodący z Gdańska na zachód, zaraz za tą doliną znajduje się kolejne z gdańskich wzgórz, tzw. Biskupa Górka, wypiętrzone do 59/60 m n. p. m.

Najstarsza gdańska historiografia, aż po XIX w., właśnie z Grodziskiem łączyła początki wszelkiego miejscowego osadnictwa, snując legendy o istniejącym tu pogańskim grodzie³⁴, na tyle silnie, że i zachodniopomorski kronikarz Thomas Kantzow twierdził w latach trzydziestych XVI w., że tu właśnie (na „Łysej Górze”),

przez Z. Brockiego, *op. cit.*, s. 225 wychodziła więc nadal z przeświadczenia o położeniu najstarszego Gdańska w widłach Motławy i Wisły.

³¹ Z. Brocki, *op. cit.*, s. 225.

³² E. Keyser, *Die Baugeschichte der Stadt Danzig*, Köln-Wien 1972, s. 314.

³³ Widoczne na mapie z atlasu żeglarskiego L.J. Waghenaersa z 1584 r., zob. reprodukcję i interpretację A. Zbierskiego, *Port gdański*, s. 103 i 105.

³⁴ Zob. szeroko J. Dworzaczkowa, *Dziejopisarstwo gdańskie do połowy XVI wieku*, Gdańsk 1962, s. 83-84.

stał zamek krzyżacki³⁵. Dowodnie od XVI w. pod Grodziskiem miały miejsce uroczystości związane z wyborem gdańskiego „graфа majowego”: zbrojne pochody i turnieje, stanowiące przegląd zdolności bojowej gdańszczan. Dopiero w XIX w. naukę zdominował pogląd, że pierwotny Gdańsk rozwinął się na miejscu, które zajmował zamek krzyżacki, a wcześniej gród, po II wojnie – jak widzieliśmy jednak nieprecyzyjnie – wydatowany w swoich początkach na X w. Zawsze jednak coś pozostało z przypisywania Grodzisku ważnego miejsca w początkach aglomeracji, skoro badacze nadal przypuszczają, że i tu stał jakiś gródek strażniczy, podporządkowany grodowi głównemu³⁶.

Pod względem archeologicznym obszar Grodziska jest obiektem praktycznie nienadającym się do badań. Jest to efekt prac nad wznoszonymi tu potężnymi fortyfikacjami, trwającymi prawie nieprzerwanie od połowy XVII aż po wiek XIX. Zniszczyły one w sposób prawie całkowity wcześniejsze warstwy kulturowe³⁷, mimo to i tak znajdowane są tu zabytki z około X w.³⁸ Co jednak więcej, śledząc nowożytną historiografię gdańską, można zauważyć, że praktycznie przy okazji wszystkich prac fortyfikacyjnych dokonywano kolejnych odkryć zabytków przeszłości. Około 1664 r. odnaleziona została „urna lub statuta”, co interpretowano w sto lat później jako „grób dziedziczny państwa jakiegoś”³⁹, szczególnie jednak interesowano się wówczas znaleziskami numizmatycznymi. Przed 1591 r. w glinianym naczyniu odnaleziono 6 monet arabskich i nieznaną ilość denarów niemieckich, bitych w latach 936-1002⁴⁰, przed 1672 r. przy południowej granicy Grodziska (od strony ul. Nowe Ogrody), przy usuwaniu wielkiego głazu, wykopano monetę angielską emitowaną w latach 978-1016⁴¹, w 1711 r. – podczas

³⁵ Thomas Kantzow, *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, t. I, tłum. K. Gołda, red. T. Białecki, E. Rymar, Szczecin 2005, s. 549.

³⁶ K. Jażdżewski, W. Chmielewski, *Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk z lat 1948-1949*, „Studia Wczesnośredniowieczne”, t. 1, 1952, s. 37; A. Zbierski, *Port*, s. 372; tenże, w: *Historia Gdańska*, t. I, s. 124, mapa między s. 78 a 79; E. Choińska-Bochdan, *W poszukiwaniu głównego ośrodka kultu przedchrześcijańskiego na Pomorzu Gdańskim*, w: *Z otchłani wieków Pomorza Gdańskiego*, Gdańsk 1998/1999, s. 149-151.

³⁷ K. Jażdżewski, W. Chmielewski, *op. cit.*, s. 37.

³⁸ H. Wiklak, *Stanowiska archeologiczne w najbliższej okolicy Gdańska*, Sprawozdania Archeologiczne, t. 6, 1959, s. 165; Z. Hołowińska, *Rekonosans archeologiczny na wzgórzu Grodzisko w Gdańsku*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej. Architektura”, 1980, nr 19; A. Szuldrzyński, w: *Fort Grodzisko w Gdańsku. Opracowanie koncepcji zagospodarowania*, Gdańsk 1997 (wersja dostępna w interencje: http://www.grodzisko.pl/fort/grodzisko/opisy/a_historia.htm).

³⁹ A.F. Büsching, *Geografia Królestwa Polskiego*, 1768.

⁴⁰ Szczegóły zob. T. i R. Kiersnowscy, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Pomorza. Materiały*, Warszawa -Wrocław 1959, s. 41.

⁴¹ Ibidem, 41-42

kopania przez żołnierzy rowu – nieopodał, na terenie ówczesnej strzelnicy (przy ul. Kurkowej), odnaleziono skarb srebrnych monet, szybko rozproszonych, z których do opisu naukowego dotrwały: arabski dirhem, trzy monety angielskie (z emisji 978-1040) i 15 monet niemieckich (z emisji 983-1039)⁴². Co więcej, także przy budowie na przełomie XX/XXI w. „Pomnika Millenium” odkryto fragment kolejnej srebrnej monety arabskiej⁴³.

Znalezisk tak wczesnych, gdy chodzi o datację, nie odnotowano w żadnym innym miejscu historycznego Gdańska⁴⁴. Rzecz jest o tyle ważna, że dotychczasowa nauka właśnie na podstawie faz napływu monet arabskich określa m.in. ważność gospodarczą i polityczną konkretnych ziem i konkretnych miejsc⁴⁵. Każdy, kto chciałby prowadzić dyskusję o lokalizacji najstarszego Gdańska, musi bezwzględnie koniecznie zapoznać się z tymi wnioskami. Grodzisko tym bardziej więc zaczyna się jawić jako miejsce, z którego Gdańsk wziął swój początek i miał więc zapewne rację S. Mielczarski, wiążąc właśnie z Siedlicą zaginioną nazwę Gdani. W dobie źródeł pisanych, w XIII i XIV w., wyraźnie widać malejącą rolę tej rzeki. Wbrew spotykanym niekiedy poglądom w II połowie XIII w. wcale już nie była żeglowna w swoim odcinku ujściowym, była już bardzo lokalnym potokiem od początku XIII w. w ujściowym odcinku należąc do dominikanów, w XIV w. zupełnie straciła na znaczeniu, odcięta od swego pierwotnego ujścia do Motławy przez fosę powstałego wówczas Głównego Miasta i Kanał Raduni. Inaczej sytuacja mogła wyglądać w X w., kiedy był to najważniejszy ciek wodny centrum ówczesnego Gdańska, przesuniętego już w II połowie XI w. właśnie w widły Motławy i Wisły.

Nawet jeśli miałyby się okazać inaczej, to w żadnym wypadku rzeką „Gdanią”, która dała nazwę całego ośrodka, nie mogła być Motława. Powyższe uwagi mają zaś pokazać, jak dużo w badaniach językoznawczych zależy od żmudnego badania kontekstu historycznego. A przykład Gdani, czy zasygnalizowanej na samym wstępie Oliwy, wcale nie wyczerpuje wszystkich wątpliwości autora tych

⁴² Ibidem, s. 42.

⁴³ D. Malarczyk, *Znaleziska dirchemów z Gdańska*, „Przegląd Numizmatyczny”, 2001, nr 2, s. 17.

⁴⁴ Natomiast rzekomy skarb równie starych monet ze Świętego Wojciecha okazuje się być kolekcją zebraną w XIX w., zob. szczegóły. R. Ciołek, *Monety z gdańskiej dzielnicy Święty Wojciech a działalność biskupa Wojciecha w Gdańsku*, [w:] *Adalbertus. Wyniki programu badań interdyscyplinarnych*, pod red. P. Urbańczaka, Warszawa 1998, s. 273-277.

⁴⁵ W. Łosiński, *Chronologia napływu najstarszej monety arabskiej na terytorium Europy*, „Slavia Antiqua”, t. 31, 1988, s. 127-135; tenże, *Chronologia, skala i drogi napływu monet arabskich do krajów europejskich u schyłku IX i w X w.*, „Slavia Antiqua”, t. 34, 1993, s. 2 i n.; tenże, *W sprawie „wschodniej drogi” dopływu monet arabskich do Wielkopolski w X wieku*, [w:] *Moneta Mediaevalis. Studia numizmatyczne i historyczne ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Suchodolskiemu w 65 rocznicę urodzin*, Warszawa 2002, s. 185-190.

słów co do poprawności odtwarzania przez językoznawców genezy innych nazw historycznych na obszarze obecnego Gdańska⁴⁶.

⁴⁶ Np. gdański Krakowiec (*Crocow, Crakauw* z początku XV w., KKG, s. 228 i nr 5) interpretuje się jako nazwę od „kruka”, czy „miejsca, gdzie rzeka płynie okrakiem”, bo Krakowiec leżał na wyspie, zob. H. Górnowicz, *Krakowiec*, [w:] *Nazwy miast Pomorza...*, s. 81. Jako historyk dostrzegam jednak, że obok, na obszarze obecnych Stogów, w tym samym czasie istniała zaginiona obecnie wieś *Breslow, Breslaw* (KKK, nr 5, nr 48, 50, s. 228). Czy aby więc obie te sąsiednie wioszczyny nie nazywały się faktycznie i po prostu „Kraków” oraz „Wrocław”? (u S. Rosponda, *op. cit.*, s. 438 stolica Dolnego Śląska nazwą *Breslaw* określana była już w 1353 r.). Tak jak później widzimy to w przypadku różnych „Ameryk” czy „Manhatanów”, nazw raczej prześmiewczych w swej wymowie.